

Plany zagospodarowania Twierdzy Kraków nabierają realnych kształtów

17.05.2007



Muzeum Twierdzy Kraków w Toniach, przyrodnicze w Prokocimiu, fort Lubicz ozdobą przebudowanego ronda Mogińskiego - to plany tylko na najbliższe miesiące. Rusza realizacja programu rewitalizacji Twierdzy Kraków, uchwalonego w ubiegłym roku przez radę miasta. Już dziś do Toń przyjadą pierwsze eksponaty: zabytkowe pojazdy wojskowe, w tym m.in. ciągnik artyleryjski i duży zbiór technicznych cacek niezwiązanych z wojskiem - np. kolekcja silników.

O zagospodarowaniu poaustriackich fortyfikacji dyskutowano w Krakowie od lat. To potężne przedsięwzięcie: w skład twierdzy wchodzi 40 fortów i ok. 100 innych obiektów: koszar, schronów, magazynów. Mają różnych właścicieli, niektóre są w opłakanym stanie. Nieliczne są użytkowane (do chlubnych przykładów należy fort Kościuszko, gdzie znajduje się hotel i fort Krzesławice, gdzie działa dom kultury), pozostałe - niszczeją. Udało się jedynie oznakować niektóre forty. Tymczasem, według ekspertów, sensownie zagospodarowana twierdza byłaby atrakcją turystyczną i kolejnym atutem miasta. - Uchwalenie programu to pierwszy poważny krok, jaki udało się zrobić w tej sprawie - przyznaje Jan Janczykowski, wojewódzki konserwator zabytków i pasjonat fortyfikacji. Program uchwalono w październiku i przez kilka miesięcy niewiele się działo. Teraz sprawy ruszyły. M.in. w forcie Tonie, gdzie fundacja "Janus" chce urządzić muzeum twierdzy. Już dziś i jutro do Toń zostaną zwiezione niektóre eksponaty. Jak zapowiada Janusz Leśniewicz, prezes fundacji, część ekspozycji zostanie otwarta dla zwiedzających pod koniec roku. Muzealne plany w stosunku do fortu Prokocim ma natomiast Muzeum Przyrodnicze Polskiej Akademii Nauk. Miałyby tam powstać unikatowa w skali kraju ekspozycja z tropikalnymi roślinami, motylami, ptakami i... cmentarzyskiem mamutów.

Ruina atrakcją

Równolegle działają urzędnicy. Magistrat, zgodnie z tym, co zapisano w programie, jeszcze przed wakacjami ma zlecić wykonanie planu ochrony twierdzy. Wojewódzki konserwator wpisuje kolejne obiekty do rejestru zabytków. W ubiegłym tygodniu znalazły się w nim forty Batowice, Mistrzejowice i Dłubnia, trwa postępowanie w sprawie kolejnych sześciu. Te sprawy również powinny się zakończyć przed wakacjami. Niektóre elementy twierdzy są jednak tak zrujnowane, że, jak zaznacza Janczykowski, nie ma sensu obejmowanie ich ochroną konserwatorską. Do tej grupy zalicza się fort Lubicz, który zaczyna być widoczny na rondzie Mogińskim. Agencja Rozwoju Miasta, która jest inwestorem prac na rondzie, ma jednak pomysł na fort: zostanie częściowo zrekonstruowany i stanie się atrakcją nowej płyty.

Koszta i problemy

Jeżeli te zamierzenia uda się zrealizować, będzie to pierwszy etap realnego zagospodarowania twierdzy. W przyszłości ma przez nią prowadzić atrakcyjny szlak turystyczny. Praktyka wskazuje jednak, że najciekawsze plany trudno wcielić w życie. Paweł Sularz, radny z Prądnika Czerwonego, od trzech lat stara się o zagospodarowanie otoczenia fortu Sudoł. Chce tam stworzyć park Galicyjski. - Wokół fortu zachowała się oryginalna zieleń forteczna - mówi Sularz. - Sam fort, choć zrujnowany, chcemy zabezpieczyć i podświetlić. Do tej pory Rada Dzielnicy III wydała 30 tys. na dokumentację. Projekt, praktycznie po kosztach, powstaje w Politechnice Krakowskiej. - Nie możemy się natomiast doczekać uzgodnień z urzędu miasta - skarży się radny. - Wprowadzimy jednak park Galicyjski do budżetu miasta - zapowiada. Sularz dodaje, że zagospodarowanie fortów wiąże się z ogromnymi kosztami. Wiedzą to również urzędnicy miejscy. Dlatego w

programie rewitalizacji dużą wagę przywiązuje się do współpracy z organizacjami zewnętrznymi, które mogłyby się same zatroszczyć o zdobycie pieniędzy - chociażby z Unii Europejskiej. Budżet miasta nie dysponuje bowiem zbyt dużymi kwotami na forteczne projekty. W tym roku władze miasta chcą wydać jedynie 150 tys. zł na obiekty w Krzesławicach i w Prokocimiu. Pół miliona, przewidziane pierwotnie na adaptację fortu Borek na Centrum Integracji Graal, prawdopodobnie nie zostanie wydane - projekt okazał się bowiem nierealny.

TWIERDZA PRZEMYŚL

Jest krok dalej niż krakowska, jeżeli chodzi o rewitalizację. W ub. r. rozpoczęły się prace nad systemem parków kulturowych, dzięki którym chroniona będzie cała twierdza. Miasto zawarło także porozumienie z sąsiednimi gminami, na terenie których znajdują się fortyfikacje. Stworzono związek gmin fortecznych i napisano razem wniosek o pieniądze z UE. 5 mln zł zostanie wydanych na kilka projektów, m.in. adaptację fortu w Bolestraszczykach na potrzeby arboretum.

 **ANNA KAJTOCH** - [Gazeta Krakowska](#)